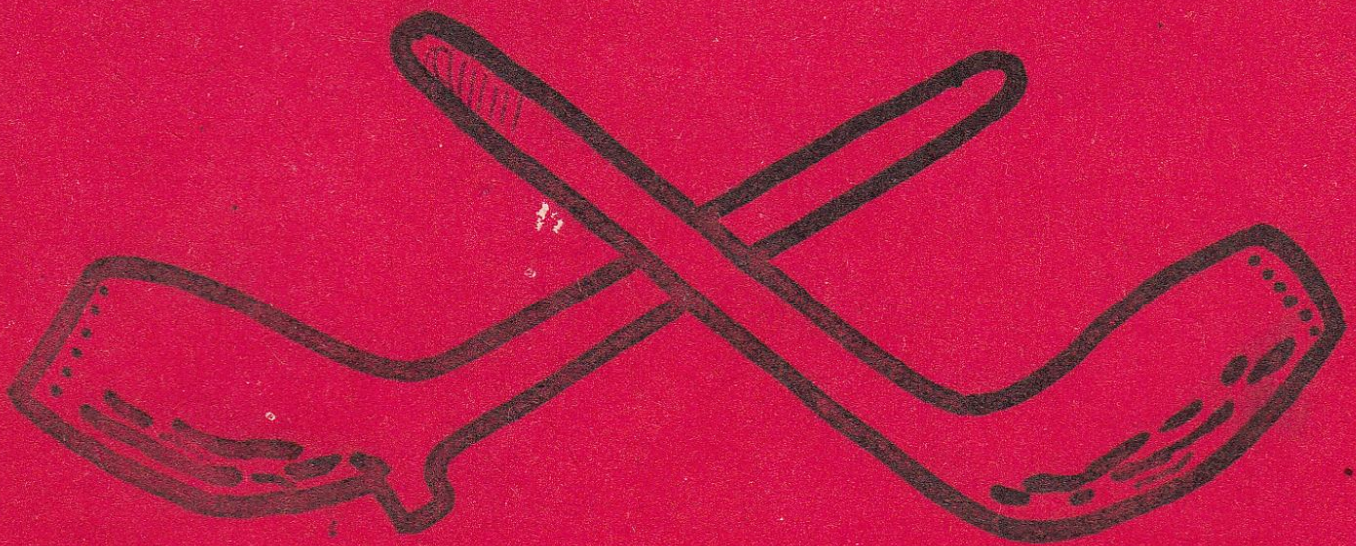


WOJEWÓDZKI DOM KULTURY

MANUFAKTURA  
FALEK GLINIANYCH  
w ZBOROWSKIM



CZĘSTOCHOWA-1989



Wojewódzki Dom Kultury

**MANUFAKTURA  
FAJEK GLINIANYCH  
W ZBOROWSKIM**

Częstochowa - 1989





## W S T Ę P

Zborowskie to licząca obecnie niespełna 1500 mieszkańców wieś położona około 15 km na północ od Lublińca i około 20 km na północny wschód od Dobrodzienia.

Niniejsze opracowanie jest zapowiedzią cyklu poświęconego najciekawszym faktom z dziejów Zborowskiego i innych miejscowości gminy Ciasna. Trudności w gromadzeniu materiałów, mniej nadzieję, nie powinny przeszkodzić w zaprezentowaniu przynajmniej niektórych zagadnień bogatej historii tego kawałka Śląska. Tematami kolejnych opracowań będą: dzieje osadnictwa, hutnictwo żelaza, przemysł ceramiczny / np. fabryka fajansu w Glinicy/.

Konieczne wydaje się również pełne naświetlenie ważnych i przełomowych wydarzeń, jakimi były powstania śląskie i plebiscyt oraz kolejne lata, które Ciasna, Zborowskie i Wędzina przeżyły jako miejscowości nadgraniczne na styku Niemiec i Polski.



## ZARYS HISTORII FAJEK I FAJCZARSTWA

---

Zanim omówiona zostanie historia manufaktury w Zborowskim, celowym wydaje się przynajmniej pobieżne zapoznanie czytelnika z historią fajek i fajczarstwa w ogóle. Rzecz jasna, gdyby zagadnienie to poruszyć z należną mu wnikliwością, okazałoby się bardzo szybko, iż jest to temat - rzeka, bardzo słabo jeszcze zbadany i opisany. Historia fajki na Starym Kontynencie rozpoczyna się najprawdopodobniej z chwilą powrotu Krzysztofa Kolumba z Ameryki. Najprawdopodobniej, ponieważ istnieje hipoteza, jakoby już starożytni Rzymianie używali fajek, choć nie wiadomo co oni właściwie palili. Inna hipoteza głosi, że Wenecjanie przywieźli zwyczaj palenia tytoniu z Chin. Obie wersje są bardzo słabo udokumentowane i w chwili obecnej uważa się, że fajka razem z tytoniem przywędrowała do nas od Indian amerykańskich. Palenie tytoniu stawało się coraz bardziej popularne na dworach ówczesnej Europy, rosło więc zapotrzebowanie na fajki. Jako pierwsi produkcji podjęli się Anglicy. Tam właśnie powstały pierwsze warsztaty, których właściciele, wykorzystując miejscowe pokłady gliny, rozpoczęli na dużą skalę produkcję fajek glinianych. W roku 1619 w Londynie powstał pierwszy w historii cech rzemiosła fajczarskiego. Z Wysp Brytyjskich rozpoczęła się swoista ekspansja mistrzów rzemiosła na kontynent, coraz dalej na wschód i południe. Bardzo dogodnym miejscem na produkcję fajek glinianych okazała się holenderska miejscowość Gouda. Dośkoniała jakoś tamtejszych pokładów gliny pozwoliła w krótkim czasie zdobyć prym zarówno jakościowy jak i ilościowy. Ogromną, jak się zdaje, rolę w rozprzestrzenianiu się nowej używki mieli żołnierze, zwłaszcza uczestnicy wojny trzydziestoletniej. Oni to właśnie przyczynili się do tego, że fajka i tytoń dotarły do krajów Europy Środkowej i Szwecji. Fajki, które docierały do nas to w 100% import z Holandii, ale to w pierwszej połowie XVIII w. król Prus Fryderyk Wilhelm I wprowadza wysokie cło na fajki pochodzące z importu. W niedługim zaś czasie wysokie cło zostaje zamienione na całkowity zakaz importu fajek. Palenie tytoniu było już jednak bardzo rozpowszechnione i nie mogło być mowy aby tej przyjemnej używki zapomnieć. Decyzja ta prawie całkowicie ograniczyła dostawy fajek i tytoniu dalej na wschód. Mimo iż car Rosji i sułtan turecki nałożyli ogromne kary dla tych, którzy palili fajkę / w sporadycznych wypadkach za palenie fajki spadały nawet głowy palaczy/ zapotrzebowanie na te artykuły nadal rosło.



## HISTORIA POWSTANIA MANUFAKTURY W ZBOROWSKIM.

---

W takiej to właśnie sytuacji nie marnuje naderzającej się okazji hrabia Andrzej Garnier, właściciel pokładów gliny w okolicach Zborowskiego i zakłada czteroosobową spółkę, w skład której weszli: pruski radca wojenny Karol von Unfriedt, komisarz rolny Rappard i wrocławski kupiec Grulieh.

Spółka powstała w 1752 r., a już w styczniu następnego roku zdobyła coś, co gwarantowało szybki rozwój i pełną kasę. Tym czymś był przywilej królewski /do zdobycia którego przyczynił się prawdopodobnie Karol von Unfriedt/ zapewniający farfurni na lat dwadzieścia, czyli do 1773 r. włącznie, ochronę przed konkurencją i wszelkie swobody. Przywilej ten został następnie przedłużony o lat czterdzieści to jest do roku 1813 włącznie. Mistrzów rzemiosła fajczarskiego spółka sprowadziła ze słynnej Goudy w Holandii, która w tym czasie była już europejską stolicą fajki. Mistrzowie, w sile dwunastu ludzi, przywieźli ze sobą wszystkie potrzebne narzędzia do produkcji i nic nie stało już na przeszkodzie powstaniu ogromnej, jak na owe czasy, fabryki. Pierwszego wypału dokonano w październiku 1753 r., a jakość otrzymanych wyrobów, według współczesnych, przewyższała wyroby holenderskie. W roku 1754 obok fajek rozpoczęto również produkcję innych wyrobów fajansowych takich jak: naczynia kuchenne, żołnierzyki, kubki, figurki. Produkcja ta była tak nieznaczną, iż władze nic o niej nie wiedziały. Po przyznaniu Prusom Śląska w 1763 r., rząd zwrócił się do właścicieli ziemskich z wezwaniem do podtrzymania istniejących farfurni oraz zakładania nowych. Zarząd farfurni w Zborowskim przyjął niejakiego kapitana von Klöden, powierzając mu wyłącznie zajęcie się produkcją fajansu. Von Klöden szybko zorientował się, iż jest to intratne zajęcie, bo już w 1766 r. zwrócił się do króla z prośbą o przyznanie mu tej wytwórni na własność Wrocławskiej komorze powierzono zbadać tę sprawę. Zapytała właścicieli czy skłonni są do oddania fabryki Klödenowi, a także czy potrafią bez jego pomocy z należyte energią prowadzić produkcję fajansu. Taki obrót sprawy spowodował, że produkcję fajansu oddzielono od wyrobu fajek, a w marcu 1767 r. przekazano na wyłączną własność hrabinie Annie Barbarze Gaschin z domu Garnier, która przeniosła ją następnie do Glinicy. W taki sposób ratowali się właściciele farfurni w Zborowskim przed zamiarami Klödena.

## ZBOROWSKIE FAJKI

---

Fajki produkowane w Zborowskim były najlepszymi wyrobami produkowa-



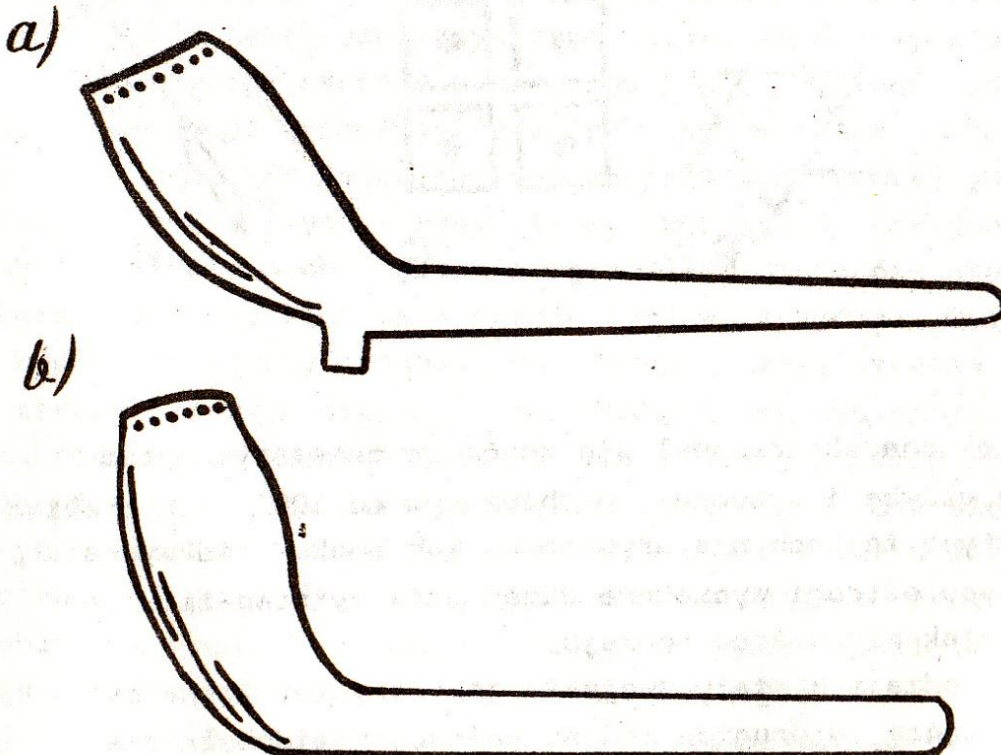
nymi ówczasie, a to za sprawą holenderskich mistrzów i doskonałego surowca, którego pokłady znajdują się w zborowskich lasach.

Technologie produkcji fajek przywieźli ze sobą Holendrzy. Nie była ona zbyt skomplikowana, niemniej wykonanie samej dwuczęściowej formy wraz z oprzyrządowaniem wymagało pewnych umiejętności.

Glinę po wydobyciu dokładnie płukano. Jeżeli sugerować się miejscowym nazewnictwem, lokalizacja miejsca płukania gliny nie będzie trudna. Jest w Zborowskim obszar na którym, między innymi, znajduje się staw i źródło wody, nazywany przez mieszkańców Ślana. W gwarze miejscowej "ślamowanie" oznacza właśnie płukanie.

Po dokładnym oczyszczeniu półprodukt trafiał do fabryki, gdzie zagniatano go w wałki odpowiedniej grubości. Tak przygotowany materiał wkładano do dwuczęściowej formy. Po jej złożeniu i ściśnięciu wykonywano otwory w cybuchu i główce. Następnie formę rozpoławiano i wyjmowano ukształtowaną fajkę. Po dokonaniu ręcznych poprawek i wyciśnięciu sygnatów, fajka także trafiała do suszarni. Po wyschnięciu wypalano ją i produkt był już gotowy do użytku. Przez okres działalności fabryki tj. około 110 lat produkowano dwa podstawowe rodzaje fajek /rys. 1/.

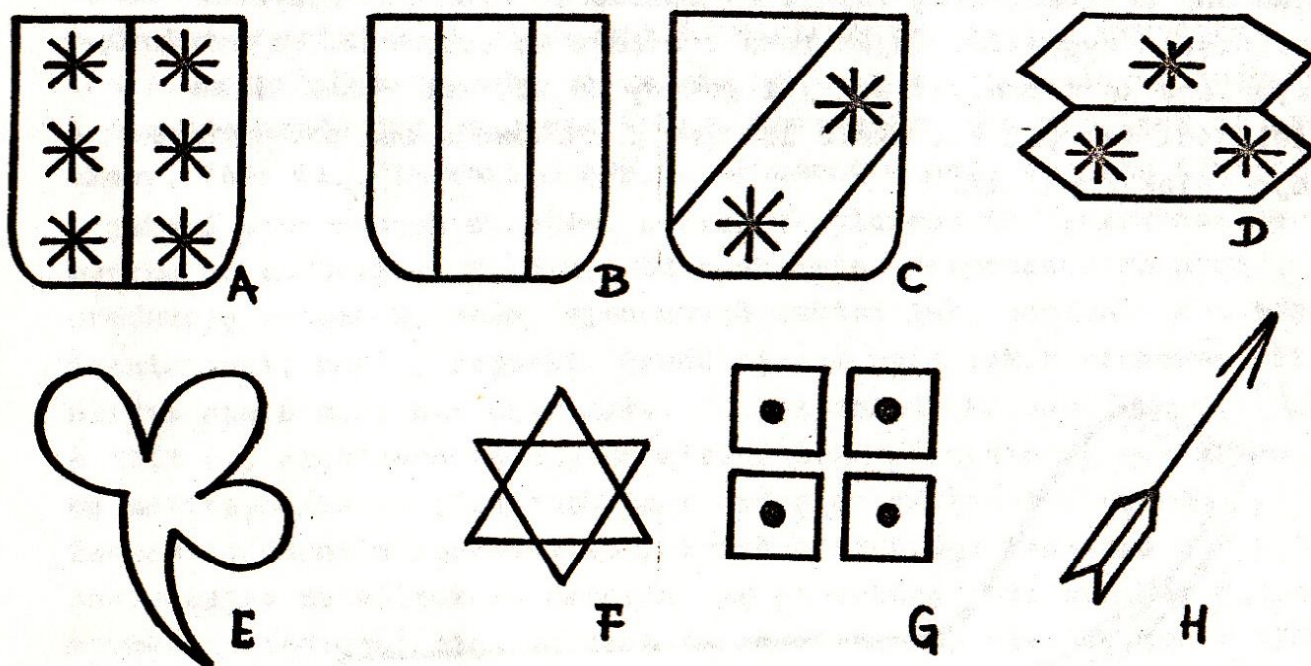
RYS. 1





Fajki pierwszego rodzaju charakteryzowały się dużym kątem rozwarcia między główką i cybuchem /nazwy poszczególnych części opisane są na ostatniej stronie/ dochodzącym do  $130^{\circ}$  oraz tym, że posiadały tzw. ostrogę. Ostroga ta była doskonałym miejscem do wyciskania sygnatur bocznych na lewej bądź prawej stronie. /Jeden egzemplarz ma dwie sygnatury boczne: z prawej i lewej strony/. Natomiast na pięcie tejże ostrogi wyciskano tzw. oznaczenie cyfrowo-literowe. Dotychczas poznano i opisano 44 sygnatury boczne i ok. 25 oznaczeń na pięcie ostrogi. Najczęściej spotykane sygnatury przedstawia rysunek 2.

RYS. 2



Drugi rodzaj fajek charakteryzował się znacznie mniejszym kątem rozwarcia między główką i cybuchem, dochodzącym do  $100^{\circ}$  oraz brakiem ostrogi. W tego typu fajkach nie używano do ich znakowania sygnatur, natomiast w miejscu ostrogi wyciskano oznaczenia cyfrowo-literowe jak na piętach fajek pierwszego rodzaju. Ustniki w obydwu rodzajach miały dwojakie zakończenie. Jedne były proste do samego końca, w drugich zaś na końcach znajdowała się kulka. Bardzo trudno ustalić dziś długość cybuchów, gdyż nie zachował się ani jeden cały egzemplarz. Pewne szacunkowe wymiary można określić



lić na podstawie średnicy cybuchów, gdyż nie zachował się ani jeden egzemplarz. Pewne szacunkowe wymiary można określić na podstawie średnicy cybuchów i wielkości ustników. W obydwu rodzajach fajek długość ta mogła dochodzić nawet do 50 cm. Długość cybuchów jest ściśle powiązana z wielkością główki, a ta z kolei bardzo silnie związana jest z datą produkcji.

Dawniej, gdy uprawy tytoniu nie były jeszcze tak rozpowszechnione, produkowano fajki z małymi główkami.

Główki produkowane w Zborowskiem miały wtedy wysokość ok. 48 mm i szerokość ok. 23 mm. W miarę upływu lat wielkość główki zwiększała się systematycznie, by w ostatnich latach osiągnąć 62 mm wysokości i 28 mm. szerokości.

Obecnie, mając w ręku główkę fajki, można z dokładnością do pięciu lat określić jej wiek. Główki fajek stanowią doskonały datownik przy określaniu wieku warstw archeologicznych. Ponieważ fajki gliniane były bardzo kruche i szybko ulegały zniszczeniu, właściciel po prostu je wyrzucał.

Dziś podczas prac wykopaliskowych z całą pewnością można ustalić datę pochodzenia wydobytej fajki.

Bardzo ciekawe i jak na razie najmniej zbadane są fajki ozdobne. Do chwili obecnej poznano i opisano osiem ich typów. Od razu na pierwszy rzut oka fascynuje precyzja wykonywanych wzorów, rysunków i ozdób. Porównując te fajki z fajkami holenderskimi dochodzimy do wniosku, że w niektórych przypadkach nawet je przewyższają. Fajki ozdobne wykonywano zarówno pierwszego jak i drugiego rodzaju. Oprócz ozdób na dwóch podstawowych rodzajach zachowało się kilka fragmentów fajek ozdobnych nie mających cech wspólnych, niemniej jednak z całą pewnością pochodzących z manufaktury zborowskiej. Za jedną z pierwszych fajek ozdobnych uważa się egzemplarz misternie ozdobiony inicjałami "FR", nad którymi widnieje królewska korona. Całość znajduje się w owalnej tarczy herbowej po prawej i lewej stronie główki. Poniżej tarczy znajduje się napis SOROWSKY, który występuje na większości fajek ozdobnych. Litery FR to pierwsze litery wyrazów Fryderyk Rex. Oznaczeń tych używał właśnie Fryderyk Wilhelm I. Jak się wydaje spółka wyprodukowała taką właśnie fajkę na cześć króla w podziękowaniu za otrzymany przywilej. Każdej ozdobionej fajce towarzyszył pięknie ozdobiony cybuch. Tu również jak i na główkach zadziwia precyzja i mistrzostwo wykonania wzoru. Taki wzór zajmował około jednej trzeciej długości cybucha. Na cybuchach fajek ozdobnych widniał także napis FABRIKE in SCHLESIIEN tłumaczony jako Śląska Fabryka albo Fabryka na Śląsku.



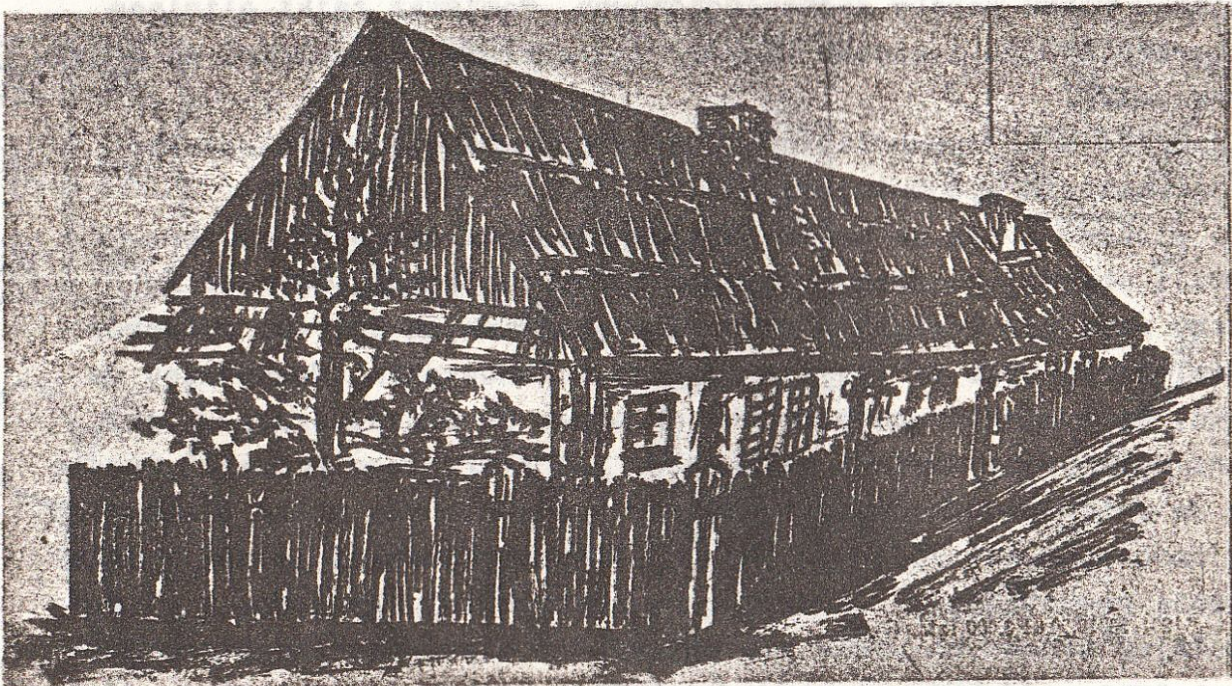
Całkowicie odrębną wydaje się być historia fajki glazurowanej. Prawdopodobnie była to produkcja jednostkowa. Nie zachował się ani jeden cały egzemplarz główki, ale na podstawie ocalałych fragmentów z całą pewnością można stwierdzić, iż pochodzą ze Zborowskiego. Jest również kilka fragmentów glazurowanych cybuchów w kolorach popielato-szarym i brązowo-żółtym. Szerszych informacji na temat fajek zborowskich można będzie zaczerpnąć z przygotowanego do druku katalogu.

#### WYTWÓRNIA FAJEK W ZBOROWSKIM.

-----

Największą sensację podczas gromadzenia materiałów okazał się fakt odkrycia budynku, w którym mieściła się fabryka fajek.

RYS. 3



Jest to dość duża budowla o wymiarach 10 m x 30 m i wysokości prawie 9 m, nie mająca żadnych wspólnych cech z dawnymi budynkami. Niestety, część budynku /ok.10 m długości/ w latach pięćdziesiątych tego stulecia została zburzona, a w jej miejsce zbudowano murowany dom mieszkalny połączony jednak z podstawową częścią i przykryty blachą pozostałą z rozbiórki poprzedniej budowli. Bardzo stara blacha jest pierwotnym pokryciem obiektu. Na jej podstawie można również wysunąć hipotezę, iż w najbliższym sąsiedztwie znajdowały się trzy kolejne budynki tego typu.

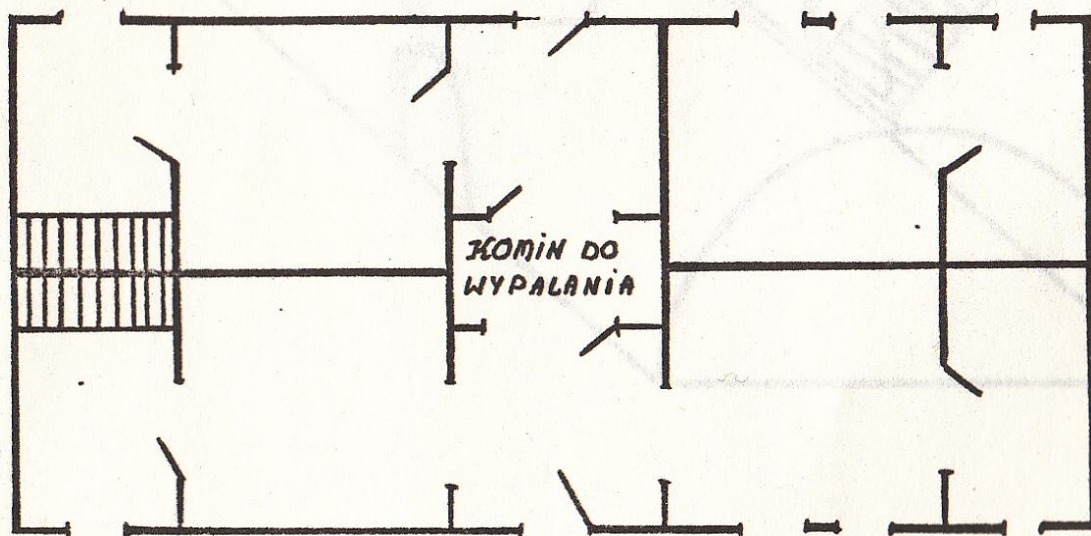


Świadczy o tym fakt, iż do dziś w posiadaniu mieszkańców znajdują się spore ilości blachy mogące pochodzić z rozbiórki owych budynków. Za hipotezę tę przemawiają również pewne odkrycia dokonane podczas budowy szamba w leżącej naprzeciwko leśniczówce.

Sam budynek postawiony z pewnością według planów i wskazówek holenderskich mistrzów jest arcydziełem ciesielki budowlanej, nadgryzionym niestety przez czas i brak odpowiedniej opieki.

W jego symetrycznym środku znajduje się olbrzymi komin, który u podstawy ma wymiary 2 m x 3 m. Prowadzą do niego z dwóch stron łukowate drzwi, z których daje się przejść przez sam komin i cały budynek. Szeroki u dołu komin stopniowo zwęża się, mając już u góry normalne wymiary.

RYS. 4

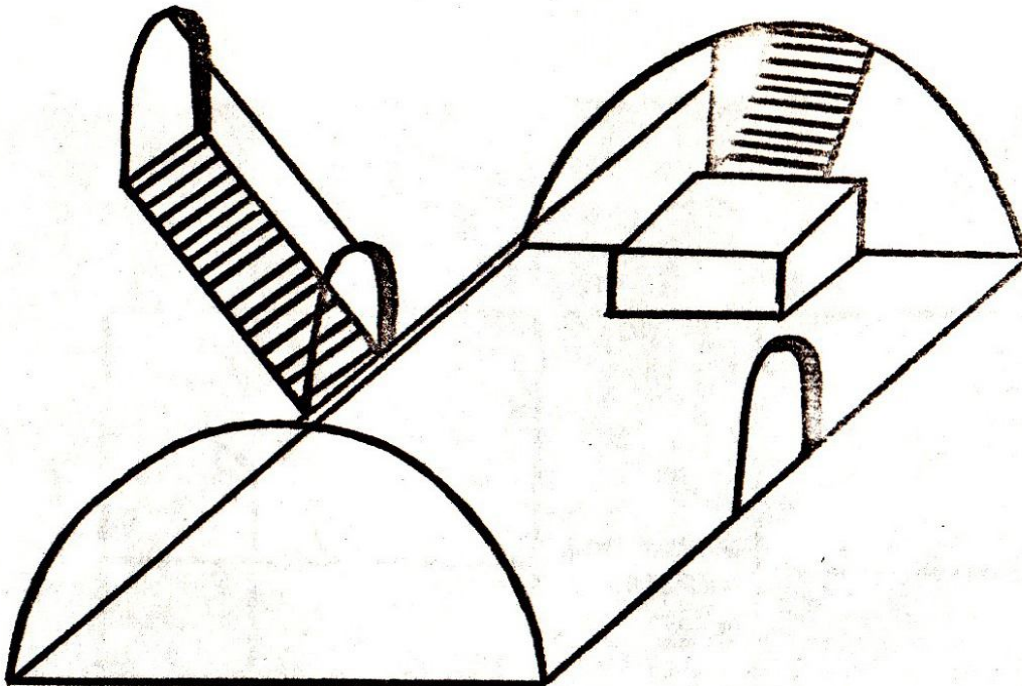


Na ścianach, dzielących największe pomieszczenia, znajdują się ślady drzwi zaznaczonych na szkicu linią przerywaną. Świadczyć one mogą o rotacji czynności związanych z produkcją. Drzwi te zamurowano z pewnością podczas adaptacji budowli na mieszkania. Przy każdej z czterech dużych izb znajdowała się mała komórka mogąca służyć jako podręczny magazynek na narzędzia. Cały budynek jest drewniany



nie licząc oczywiście komina, którego grubość murów dochodzi do 60 cm u podstawy, wylepionej bardzo zmyślnie gliną. Do drewnianych belek wbijano ukośnie drewniane kliny, zastrzałki, które trzymały mocno cały gliniany tynk. W dwóch komórkach w środkowej części budynku znajduje się klatka schodowa prowadząca do piwnicy. Wejście znajdowało się w części zburzonej. Obecnie, chcąc zejść na dół, trzeba przeciskać się przez otwór wykonany z boku klatki. Piwnice ma wymiary u podstawy 9,4 m x 4,4 m. wysokość w najwyższym punkcie wynosi 2,5 m.

RYS. 5



W jednym ze szczytów piwnicy znajduje się zsyp, podobny do zsyków węgla w cegielniach, a pod nim coś w rodzaju piedestału. Po przeciwległej stronie schodów znajduje się murowany wlot do komina, a okopcone fragmenty tynku na stropie świadczą o tym, iż suszono tam bądź nawet wypalano fajki. Posadzkę na całej powierzchni stanowi jednorodny piasek. Prawie cały półkolisty strop wykonano z czerwonej cegły i tylko u podstawy widać fragmenty kamiennego muru. Obok tego niewątpliwie interesującego budynku znajduje się w Zborowskim jeszcze kilka innych obiektów o trudnym do ustalenia obecnie przeznaczeniu. Są jednak pewne przesłanki wskazujące na to, iż stanowiły one część zabudowań fabryki. Niewiadomego przeznaczenia są również



dwie olbrzymie piwnice rozebrane niestety w okresie międzywojennym, a znajdujące się na terenie dzisiejszych ogródków działkowych. Mogły to być dane piece do wypalania fajek.

Godnym uwagi obiektem jest stara plebania, równie stara jak pozostałe budowle, ale mogąca służyć tylko jako budynek towarzyszący np. mieszkania dla majstrów.

Wyjaśnienie całości zagadnień związanych z fabryką wymagać będzie jeszcze wiele pracy, jednak sprawą wielkiej wagi jest obecnie nie tylko przeszłość, lecz także przyszłość starej fabryki. Niestety, kilku zapaleńców nie sfinansuje remontu niszczonego budynku, który mógłby pomieścić muzeum fajek czy izbę regionalną, albo jedno i drugie.



wysokość

otwór główki

grubość ścianki

szerokość główki

szyja

ostroga  
pięć

ustnik

cybuch

kanal dymowy

długość fajki

dlu

